

Smas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.  
Oddzielnie Kras Czerw, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

**Prenumerata wynosi:**

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Podatki w Państwie Austriackiem .....	24 zła.	6 zła.	2 zła. 50 c.
1. Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Rumunii i Turcji	82 zła.	8 zła.	2 zła.

Przenumerata przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniadzmi i przebiegiem pieniężnym za przennumerata i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracji Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapłacone i nieopłacone opłatą pocztową. — Listy niefrankowane nie przyjmują się. — Biuletyn nadsyłane redakcyi niezwracają się, lecz bieżąco nieczoszone.

## Przedpłata na „CZAS”

od dnia 1go **Pazdziernika** 1877 r.

**z przesyłką pocztową w państwie  
Austriackiem:**

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
zr. 12	zr. 6	zr. 3.50

Upraska się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od **pierwszego** do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przysyłać **przekazem pocztowym.**

Cena „Czasu“ za granicą ogłoszona jest w tytule  
każdego numeru.

**Kraków 2 Października.**

Zamach przygotowany w Siedmiogrodzie, aby wspólnie z oddziałem tureckim, który wylądował w Rumunii, zrobić dywersyjny zbrojny po za tyłami wojsk rosyjskich i rumuńskich, może wielki wpływ wywrzeć na stosunek Austrii do Turcji. Zamach ten bowiem wskazuje, że rząd turecki wchodzi w tajne związki mogące narazić Austrię w jej postawie neutralnej. Na przypadek bowiem, gdyby zbrojny oddział ochotników wyruszył rzeczywiście z Siedmiogrodu, miałyby Rosya i Rumunia powód do wkroczenia w posiadłości austro-węgierskie, ścigając powstańców, skoroby siły wojskowe w Siedmiogrodzie nie zdołały przeszkodzić tej wyprawie. Rzecz, gdy zamach ten został sparlizowany, rząd węgierski znajduje się w konieczności wystąpienia przeciw twórcom tego ruchu, aby się nie zdawało, że nie dość ściśle przestrzegają neutralności, którą deklarowali. Gdyby zaś zamach był się powiódł a przykład jego pociągnął za sobą tysiące Węgrów i Szeklerów, pomny na interwencyę rosyjską w r. 1848, rząd austro-węgierski znalazłby się mimowolnie uwięziony w zawikłaniu, nie mogąc jedyną prowadzić wojny. Demonstracye i manifestacye przeciw Rosyi w Węgrzech mogłyby [bowiem] przybrać charakter zbrojnego ruchu, a w samym Siedmiogrodzie charakter wojny domowej między Szeklerami a tamecznymi Rumunami i Sasanami. Byłby to zaiste komentarz do oświadczenia p. Tiszy w sejmie peszteńskim, złożonego d. 27 z. m., mogący nawet obalić gabinet obecny i oddać władzę w ręce jakiegoś generała.

Wyprawa ta dalej sięga, niż przekradanie się do Turcyi ochotników dla zagarnięcia się w szeregi tureckie, co by i w naszym kraju propagowane i przeciwcemu z całą stanowczością wystąpił. Generał Klapka, którego o zamiar tworzenia legionu węgierskiego posądzano, oświadczył w pismach publicznych, iż najmocniej odradzałby taki zamach ze strony Węgrodzi również z Paryża wypiera się o przypisywanego mu udziału w niedoszłej wyprawie siedmiogrodzkiej, lubo znając jego z Prusakami w r. 1866 i obecne jego związki z Turcyą czyniły ten domysł prawdopodobnym. Z innej znów strony posądzają Anglików o przygotowanie tej dywersji. Słusznie zaś jeden z naszych korespondentów wiedeńskich powiedział wczoraj, że w Anglii urzędowej, to jest rządu angielskiego obwiniać o to nie można, lecz mogła być myśl takiej dywersyi powstać u niektórych Anglików, co może nieszczęśliwie grozić wywołaniem ruchu. Tego lata krążyła i u nas pogłoska, że w Anglii noszono w myślą zrobienia zbrojnej dywersyi w miach polskich dla zatrudnienia przez jakiś wojska rosyjskiego spieszącego do Turcyi. Wiadomość ta tem większą zdawała wiarę, iż w podobny sposób zdawał być Garibaldi pomoc u Anglików, gdy się wybierał przeciw Neapolowi.

W Wiedniu posądzają także Polaków o uczestnictwo w wyprawie siedmiogrodzkiej. Choćby jednak znalazło się między ochotnikami nieco Polaków, trzeba by chyba zaliczyć do rzędu tych, co zaradają do Konstantynopola dla zapisania w szeregi legionu cudzoziemskiego, o sobie krótszą drogę i przystąpili do prawy siedmiogrodzkiej. Nie możemy dać wiary pogłoskom wiedeńskim, iż jak znanych imion polskich jest w tej wyprawie należek ludzie różnej narodowości; Polacy należek do niej nie powinni należek używać imienia swego jako ludzi wszelkiego pochodzenia, która brała nazwę legionu polskiego w Stambule miała niby przepędzić Moskali za Dunaj. Zbyt groźnie i ponuro przedstawi-

obraz obecnej wojny, aby jej losy spoczywały w garście legionistów zagranicznych, albo nawet w dywersyi siedmiogrodzkiej. Tam gdzie jedno przejście bałkańskie tysiącami trupów bywa zaciślane, nie ma miejsca dla igryskich zachwylów, jakie są bie którzyś lud angielski zamówił za grube pieniądze; najmniej zaś trzeba tu mieszać imię Polaków, bo za każde takie imię cierpią krocie innych rodaków, a nawet cały naród odpowiada, gdyż nie tylko w Petersburgu ale i w Berlinie cychają na każdą sposobność, aby zwalić na naród nasz wszystkie niepowodzenia armii rosyjskiej, a oraz wszelkie czykolwiek kroki, nawet słowa, mogące być tłumaczonemi na rzecz naszą. Wolno każdemu poświęcić się za sprawę, którą za swoją poczytuje, choćby się okropnie łudził, ale nie wolno mu mieszać imienia swego narodu do swoich osobistych złudzeń i w jego jakoby imieniu występować, za jego poczytywać się reprezentantem. Tylu cudzoziemców służy w obcych wojskach, ale każdy służy za siebie, żaden zaś nie uważa się za powołanego do reprezentowania interesów swego narodu. Za czyjąkolwiek jednak sprawę bije się Polak, zdaje mu się, że walczy za Polskę, a błąd ten jego zwalając nieprzyjaciele nasi na cały naród.

Ci co nazwali zdradą ojczyzny każdy  
krok czy to osób prywatnych, czy pism  
publicznych, czy władz naszych krajowych  
w celu zapobieżenia, aby sprawy tureckie  
nie wiazano ze sprawą polską solidarnie  
niechaj przyjrzą się teraz, jaką narodowy  
rząd węgierski rozwinął energię, aby za-  
pobiedz ruchowi przygotowanemu z Sie-  
dmogrodu. Rząd ten nie oszczędza nikogo  
i nie zaniedbuje niczego, aby niedopusić  
nawet podejrzenia, iż patrzy przez szpar-  
na zajścia, które mogą położenie jego  
kraju pogorszyć i wywołać szkodliwe ak-  
ci. A jednak ci sami węgierscy mężowie  
stann, którzy ścigają lub ścigać każą niez-  
stników wyprawy siedmiogrodzkiej, nie  
szczęśliwi swojego mienia i krwi i byli -  
pod Vilagos.

KORRESPONDENCYA „CZASU“

**Wiedeń 1 października.**

(n.) Wczoraj dopiero otrzymali bawicy tu delegaci niemieccy dawno już oczekiwane instrukcje do traktatu celno-handlowego między Austrią a Niemcami, a już ze wszystkich stron posypały się zapewnienia, że zawierają one pewne jeśli nie o szersze koncesye. Tyle już jednak razy zostaliśmy zawiedzeni doniesieniami o pomyślnym przebiegu rokowań traktowanych, że należy teraz z wielką ostrożnością przyjmować wszelkie tego rodzaju wieści. Dziś rozpoczęły się w ministerstwie spraw zewnętrznych konferencye celne i trwały przeszło 5 godzin. Prócz tych szczegółów nie więcej nic wiadomo. Minister kancelaryi prezydyjralnej radca dworu Arminjanyan został szefem sekcyi.

**Rzym 25 września**

(R. F.) Nie pisałem do was w pierwszej chwili po nowej boleśnej stracie dla biednego kraju naszego tak nie spodziewanie na nas spadła, tak nas przygotowywanych zastała, że w pierwszej chwili, wiadomo jeszcze czy wierzyć, czy mieć nadzieję, wiadomość nieprawdziwa. Ale wiadomości była prawdziwa. O. Eastacy Skrochowski, który był towarzyszem O. Przemłoki Kóźnianowi do Wenecji, przysyłał J. prałatowi Kóźnianowi do Wenecji, przewidując, że mu na godzinę śmierci towarzyszy dał pierwszy wiadomość o O. Przemłoki powołał telegrafem, przysłał szczegóły. Przed kilku dniami X. Jan bawił między nami zdrów i stosunkowo silny, zdrowysilniejszy niż go dawno nie mijano. W ostatnich dniach czuł się niecierpliwie. Zdziwiał bystreścią, pracą, może jeszcze swobodą ducha, westchnięciem, przy tylnych dach i ciężarach, wobec przyszłości na którą różnie patrzył, powrotno do kraju, który mu ani w czynku, ani wielkiej nie rokował pociechy. Przeważał jak to on umiał pracować, bez wytchnienia; że za gwałtownie; zwiędział Rzym, cieszył się Rzym wracał po razy kilka do tych świętych pamięci wspomnień, czerpał całą duszą z konfesy potrafił się do dalszych trudów. Nie wiedział, że Bóg przyjmował za ostatnią godzinę i że wkrótce po go do nagrody. Tam gdzie swój zawód kapłański czynił, tam przyszedł Głowie Kościoła i swemu sterowizni złoty rachunek ze swej pracy, z siedmiusetletniego powołania, które za długie, bardzo żywot starczyły. Gdy przed kilku laty przy objęciu dycecyi, X. Prymas po kilkogodzinnej ciężkiej ścieżce posłuszeństwa, zachęcał X. Jana do wypoczynku, powiedziałem na siebie suknę duchowną, „odkąd wleciałem na siebie suknę duchowną”, nie wiedział że zwykłym sobie uśmiechem, powiedziałem że wypoczynku już nie zaznam. Jak wół robie Peńskim mam na Jego roli pracować. W ostatniej chwili dotrzymał przyrzeczania. Jednocześnie mu też żal w oczach Ojca S.W. na domosć o jego śmierci, wzruszenie i bolesność na Pana Prymasa, głęboki smutek, tych wszystkich mieli prawo odczuć, jaki ubytek ich i zasobów społeczeństwo nasze. Miał tu swoich zwierz-

ków, swoich towarzyszy, swoich uczeniów: przyjaciele dwudziestoletni równie dotknięci, jak ci, co się po raz pierwszy z nim w życiu spotkali.

Ala wobec strasy publicznej, jeżeli nie zniknie to miłknie uczucie osobiste. O nikim może z ludzi o statystycznej epoki nie dałoby się więcej powiedzieć. O nikim mniej w dzisiejszych chwilach powiedzieć można. I to nie dla tego tylko, że na to nie pozwalają okoliczności, ale i dla tego, że są ludzie, o których działalności powiedzieć nie można wszystkiego nazajutrz po śmierci. A tylko to wszystko stanowi człowieka. Oceniać zaśniętą X. Kozłanią i warto i trzeba, ale pisać o życiu jego, tak jak gadają tego, tak jakby pisać się powinno, zdaje nam się nie pora i jeszcze dziś, może nie pora będzie jutro. Kto wie czy go pisać nie będzie dopiero rosnące pokolenie i kto wie czy ono nie lepiej rozumie i słuszniej oceni ten żywot cały w czynnie.

Z Rzymu wspominając o jego działalności pragniemy tylko zwrócić uwagę na dwa rysy jego życia, podobno dwa zadania życia. X. Jan był człowiekiem rzymskim i to mu przeciwnicy jego zarzucali, tak samo, jak zarzucano ten kierunek niektórym wielkim mężom Kościoła naszej historycznej przeszłości. Rzymskość nie wypierał się prałat, owsem głośno ją podnosił, bo przez nią rozumiał ten ścisły stosunek Kościoła polskiego ze Stolicą Świętą, oparty nie na samej tylko uległości, i zimnej hierarchicznej powadze ale na przywiązaniu i posłuszeństwie, miłości dzieci dla matki. Ten stosunek będący naturalnym węzłem Kościoła istniał u nas przez długie czasy i dał w dziejach chrześcijaństwa narodów naszemu tę kartę chwały, której ani późniejsze klęski, ani upadek narodu zaciemnić nie zdołały. Wyrobił on ten grunt katoliki, którego ani własne winy, ani przemoc obca zniszczyć do tej chwili nie potrafiła, a który mimo wszystkich nieprzyjaciół nam prawdę, daje już nie nadzieję, ale zapewnienie, że miłosierdzie boga nie odwróciło się od nas. Spójnia ta z Rzymem, nie została nigdy wprawdzie zerwana, ale osłabła pod wpływem zasad józefińskich w Galicji, filozofii niemieckiej w Poznaniu, ucisku w Królestwie i na Litwie, a czego nieprzyjacieli obcy dokonali nie mógł, własny wewnętrzny liberalizm rozpościerający się w łonie społeczeństwa dokonać zaprznać. Wyrzodził się więc uprzedzenia, wytorzyły obawy, sfermentował się pewien kwas, który odręczał od Rzymu, trzymał na uboczu nietylko świeńskie, ale i duchowne społeczeństwo. Dla czego prawdy powiedzieć nie mamy. Bano się Rzymu, z nieufnością na niego patrzano może nawet po części lekakożności sobie jego nękę. Najlepsi, najczenniejsi często nie mogli się przekonać, szanowali, uchylał głowy, negali, ale podobno nie kochali. Jeżeli się nie mylimy pod rządem rosyjskim zwrot powstał najpierw: ucisk otworzył oczom zwrócił ku siedmiu pagórkom serca. Dziświm myślenie, przedśladowania, właśnie z powodu przedśladowania kierunek rzymski ogromnie tam zrobił postępy i wykształcił duchowieństwo do nowej walki, której opoka zdaje nam się nastanie w Roaży; nie już despotyzm z góry na rzecz szchizmu, ale despotyzm z dołu na rzecz socjalizmu.

Każdy Jan rozumiał dobrze, że trzeba nam wrócić do dawnego stosunku, że siła, nasza obrona, przyszłość w jednoci, ściśle spójni z Rzymem. Nie sam jeden zapewne to rozumiał, zapewne i nie pierwszy, ale ja zdaje mi się, wolno mu przypisać, iż pierwszy zmyślił podjąć i praktycznie zastosować. Przyczyną na studia teologiczne z tą myślą, ale wyjętą z Rzymu z wytęśnionym już celem działania. Któż powiedział śmiało, że Rzym jest jak prawda: trzeba go tylko poznać, by go pokochać. Nie serce u nas błędiło, ale głowa: gruntu, uczucia pozostały zdrowe i czyste, rozumowanie fałszywą nauką, chętnie wychowaniem weszło na błędne drogi. Cóż wychowania więc, od młodego pokolenia zacząć trzeba było pracę, a od zawiązywania bliższych stosunków z Rzymem rozwinięcie starych do niego uprzedkożeń. Tak rozumiał X. Jan a stąd założenie pensji

znu. Tak rozumiał X. J. w owym czasie. Wszakże w Poznaniu, później trudy podjęte dla utrzymania kolegium polskiego w Rzymie: stąd z drugiej strony serdeczna przyjaźń dla zgromadzenia OO. Zmęczonych, twychwalców, niesiona im w trudnych chwilach na terytalną i moralną pomoc, a przyprowadzenie skutku pierwszej polskiej deputacji siedemdziesiąt lat później, która stworzyła pierwszą polską politykę. To tylko kilka dat i faktów, które starczą dla tych, co znali działalność X. Jana. Nie należy do optymistów, nie oszukiwaliśmy się jego różnemi nadziejami, ale nie możemy nie przyznać, żeśmy nawet głośno to powiedzieli, iż wielu względami lepiej jest u nas dziś, niżeli był przed trzydziestu laty. Naturalnie że nie cała w zasługach X. Jana, ale wielka część tej zasługi jest się należy. Gdy Bóg daś się dycepcji za pasterskiego Kardynała Prymasa a do pomocy takich ludzi jak biskup Janiszewski, prelat Koźmian i ten tak zastęp kapłanów, świętych, gorliwych, z poświęceniem, że duchowieństwu część jego nieprzyjaźni oddaje, to Kościół w przesładowaniu nie ginie, się oczyszcza i do lepszej przyszłości gotuje. A jeżeli kościół żyje, tam naród na zatracenie skazany zostaje. Ci co to wobec ciwatego jeszcze grobu pierają się publicznie wszelkiej styczności z X. Janem, smutnie sobie wydają świadectwo, bo z ręką sercu, w cztery oczy nie mogliby nie wyznać, w ostatnim przesładowaniu jak i był dla niej potężny Kościół uratował narodowość i był dla niej potężnym również przed niemieckim postępek, jak polskiemu uciśnieniu. Coby się dzisiaj działało znowa, gdyby system księcia Bismarka był spotkał zamiast z organizacją duchową i zastępcą konserwatywnym, ze społeczeństwem na liberalne zasadach opartem? Rzecz smutna, ale prawdziwa, że na laspiej znają zasługi i oceniją je nieprzyjacieli, niżeli wiśni. Podczas, gdy na X. Jana powołano za jego rymski kierunek i ledwo mu go nie używano za zdradę, księżę Czereński na początku szesnastego piętego roku, mówił do biskupa warszawskiego w Warszawie. „Ja wam wypuszczę wszystkie waszych księży z Syberji, tylko mi dajcie X. Koźmiana“.

Ten kierunek rzymski w politycznem działaniu  
miał mieć nie tylko wpływ, ale wydać z siebie

yczny skutek, dotykający objaw. Jest nim stonienie katolickie w Poznanskiem. W Galicji, w Królestwie są rodziny katolickie, są nawet pewne koła kółka katolickie, są nawet stare katolickie instytucje, ale politycznego katolickiego stronnictwa nie ma. Ma je jedynie Poznanskie. Tu znowa przychodzi nam poowiedzieć, że nie sam jeden X. Kżmiński stworzył, nie sam jeden zorganizował, ale wielką część swych zdolności i działalności tej pracy poświęcił, a sformowanego i zorganizowanego był nierazprzeżenie duszą. Prałat po włożeniu sukni duchownej był przewodziącym człowiekiem Kościoła, ale bynajmniej przed działalnością polityczną się nie cofał. Ie razy dotykała spraw duchownych lub interesów katolickich. Społeczeństwo polskie posiadało wprawdzie ludzi niezwykłych zdolności i nauki, mżów podniosłego umysłu i szlachetnego serca, ale było rozbite, a w większej części zarażone liberalizmem. W rzeczywistości chciał być użytecznym Kościołowi i krajowi, by znaczyć coś politycznie a działań skutecznie, trzeba było przeciwstawić zgubnym zewnętrznym i wewnętrznym kierunkom jakęś siłę, wystąpić z programem jasnym, dodatnim i na jego podstawie uformować stronnictwo. Mało jest rzeczy równie jałowych i niepożytecznych jak konserwatyzm, nie oparty za zasadach katolickich, jest to konserwatyzm egoizmu, zachowanie tego co się ma, prowadzący nie tylko do kompromisów, ale nawet do popierania skrajnych dążeń, by uchronić od strat osobistych. Jedynym prawdziwym i politycznym jest konserwatyzm katolicki, broniący praw bożych, oparty na podstawach społecznych, poświęcający osobiste widoki dla zasad.

Krzyknęto że to rozbiście społeczeństwa i roz-  
żenie, rozbrat w obozie narodowym. Mówiono, i to  
w najlepszej wierze: po co u nas stronnictwo kato-  
lickie, kiedy wszyscy katolikami jesteśmy i tego się  
nie wypieramy. To dobre dla Włoch lub Francji,  
ale u nas nieprzyjaciół wiary nie ma i nie jej u nas  
nie grozi. Nie wszyscy mówili w dobrej wierze. Pra-  
wda, że nikt u nas nie śmie powiedzieć, że nie jest  
katolikiem i nikt nie wypiera się przeszłości, ale ci-  
żepała prawda, że u nas dla wiary i Kościoła nie  
widzę żadnego niebezpieczeństwa? Kochamy nasz  
język, kochamy nasze dzieje, więc ich też bronimy,  
miejch kto się odważy rzucić na nie choć cień o-  
szczerstwa, chociaż je faliszawa, a cały naród prze-  
ciw niemu powstanie. Jakim się więc dzieje sposo-  
bem, że inaczej z religii, którą wszyscy wyznajemy  
i wszyscy ją niby kochamy. Skazują Kościół, wystę-  
pują przeciw jego naucz. wysnuwają jego instytu-  
cyę, nikt albo mało kto się odezwie w obronie pra-  
wdy, wielu się cieszy. Przecież istnieją i dzienniki  
niewastliwe Rzymowi, i pisma prawotne i instytu-  
cyę antyreligijną, które znajdują poparcie i pom-  
ę i popularność. Wyznajemy się katolikami, a jedna-  
żakożenie pisma katolickiego napotyka wszędzie u nas  
na tyle trudności: wolno go nie czytać, można go  
nie abonować, ale dla czego nie dopuszczają wyda-  
wnictwa, którego o zły lub zgubny kierunek nikt pe-  
sądzić nie może. — Błędem też sądzić, że z życia  
politycznem stronnictwa zabijają społeczeństwo. Roz-  
bijają je jak we Francji, gdy fanatyzm dla tej lu-  
dziej formy rządu, wyrwie lub osłabi w sercu mi-  
łość ojczyzny, ale niebezpieczeństwa u nas tego na-  
ma i nigdy nie będzie. Na polu narodowem, w  
bronie rodzinnej ziemi jesteśmy zawsze złączeni si-  
nie, i ci, co najbardziej zarzucał rozdział i rozwi-  
żenie sił narodowych, wiedzieli bardzo dobrze, że  
zawsze wystąpią z myślą dodatnią, ile razy rozpoc-  
pracy uczciwa, zawsze liczyć mogą na uznani  
współdział i poparcie stronnictwa katolickiego. A  
to stronnictwo nie chce przykładać ręki do niepr-  
wnych robót do liberalnych dążeń, do niezd-  
wych przedsięwzięć, to nie wielka szkoda dla kraj-  
i to bynajmniej nie rozdzielenie sił narodowych

W życiu politycznym stronnictwa istnieć muszą, gdy ich nie ma, to znak albo ubezwładnienia, albo nieurozumięcia położenia. To, które na zdrowych partię zasadach, z pewnym programem i zrozumieniem potrzeb kraju, chociażby mało bardzo w związkach grupie nakoło siebie ludzi rozsądnych, do woli, jasno patrzących, a powoli rosnących, dobija znaczenia, toruje sobie drogę w społeczeństwie, staje się większość i zdrowe ziarno rzuca na rolę ojczyzny. To się dzieje gdzie indziej, to się dzieje u nas i wcale nie sądzimy, by to było ze szkła kraju lub ubiektyem sił narodowych. Nie zdajemy się nawet, by dzisiaj śmiały kto jeszcze punkta, a szerszysza ogłaszać za zdradę, a po doświadczeniach ostatnich tak nie przyznać, że stałe, silne, zdrowe zasady, są często najlepszym kierownikiem w polityce. To zdaje nam się być myśli, to zadanie prezydenta. Braku miłości kraju zarzucić mu nieprzejrzyste interesy, więc mówiono, że poświadczył bezwiednie kraj interesy Kościoła. X. Jan bezwiednie nie nie robił i nie powiedział, że bożyszczą z miłości kraju sobie nie przyznać, że kłamał mu się. Ale po Bugu i Kościuszkę kochał najbardziej kraj, jego przeszłość i przyszłość. Powiedział, że gorąco, co to za mało, a nie powiedział niewolno, że kochał namiętnie, to do wskazać na jego działalność. Nie kochał kraju wem, ale pracą, nie zakładał wielkich planów politycznych, ale każdy dzień oddawał oczywiście w życie czoła, składając mu ofiarę z sił, z zasobów zwykłych, któreimi go Bóg obdarzył, oddając w polityczną życie całe w czynnie.

W Podkuczynie nie już pierwszej boleści, ale  
to nie przechodzi, zostawiając w sercu bliznę  
całe życie, nie dosyć tego wspomnienia na ocenę  
zasług praelata, za dingo może na wyłanie żalu,  
śnięć powiedział po przyjacieli, ale po nauczycy-  
Bóg dziwnie przerzedza od lat kilkunastu  
spaszyć polczyły się nie mogą, młodzi z prze-  
patrzy na ten ubyttek sił narodowych. Jeden wi-  
z tych, który przedstawiał w swojej osobie cal-  
stytucję, a którego niedawnej jeszcze straszy-  
leć nie będzie można, mówił nam tu właśnie  
kilkunastu laty, gdy się przed nim żalono na śmierć  
jaciela a mózga wielkiego serca, iż nikt na ziemi  
nieczemu nie jest. Wiedzą jak sam był potrze-  
pokora ducha nauczył się, że Bóg zakreśla  
działalność, że Bóg pewnych ludzi stawia na  
tętnych stanowiskach, a gdy spełnia Jego zadanie  
wzajnie ich do nagrody. Ma nam to być powo-

tuchy i pociechy. Czyby miara złego, miała już być  
wyczerpnięta, że Bóg zabiera nam w tak ciężkich  
zasach tych, co nam świecili podniosłością ducha  
adą i własnym przykładem?

**Konstantynopol 14 września.**

Armia Osmana otoczona jak zapewne dawno już  
tym wiecie pod Pławną. U nas tu od tygodnia,  
żąd żadnych nie udziela wiadomości bo i komuni-  
kacyjne telegraficzne z Pławną przzerwane, i niema ta-  
leście nic dobrego do ogłoszenia. Ostatni raport ja-  
ki się marszałkowi turekiemu udało przesłać przez  
przechodzący go kordon, a który mi w zafauzu udzi-  
elił, brzmi dość smutno. Jalegokolwiek doczekamy  
się w tej części nadnugieskiego teatru wojny rozwią-  
zania, a doczekamy go się niedługo, to wszystko do-  
bre, armia turecka znów jedytje, tylko żołnierzy  
będzie mogła zamówić. Mehmed Ali zamist ra-  
portów o parcin nieprzyjaciela, całą siłą na jaką go-  
stać tylko, całą energią na jaką w podobnym razi-  
wadałwo się, że się zdoła, przysłał przewodczar-  
W. Wezyrowi zwój trzy arkuszyowy plan telegram-  
co Edhema baszę bardzo rozdrażniło. Sulejman ro-  
ostatnie wysilenia by się przez Szyję przedrzed, i  
pomoc Osmanowi, lecz prawa niepodobna by na cz-  
zjawiał się przy owem gotującym się rozstrzygnięciu  
dalejszych losów Turcyi za Bałkanem i wpłynął ko-  
rzyści. Z Suchumkale korpus turecki przniesion-  
do Bumellii, to przez Warne, to inną drogą uolm-  
nieprzyjacielskie siły stojące naprzeciw niemu;  
spieszmy one wzmocnić dwie swoje armie naprzec-  
Derwisza i Muchtara baszy stojące, co i tu równie-  
zaczęte działanie przeciwko tym ostatnim działw-  
Ofiary ciągle się zwiększają. Ostatni ludności p-  
został jeszcze, spiesz na plac boju. Ostatni gro-  
dzie to na przeróżne składki, to na podatki awan-  
wane, to na polityczkę przymusową krajową. W D-  
maszku i wielu innych miejscach, gdy zapropono-  
co zwolanym w tym celu radom muniępalnym  
przedniejszym mieszkańcom oświadczyli, że ofiar-  
bez zadania zwrotu jednoroczny podatek.

Szesnaście tysięcy nowych posiłków gotnie wkrótce Egipcj, sam Adryanop pięć batalionów czołgów znowu wystawia, cała Anatolia codziennie przesyła tedy nowe na plac boju ofiary. Sulitan w tym czasie w tych dniach z życzeniem gorącym walczył w bezpośrednie układy o pokój z Czerem. Osoby przed którą wynurzenie to mu się wyrwało, wysłał natychmiast ze Stambułu, co niewiele do utrzymania tajemnicy pomogło.

W Bułgarii wieszanie *en masse* nie ustaje, już po formie, — za sądem, zupełnie się trzyma procedury carskiej w Polsce, tak się wyraził w daich jeden turecki dostojnik, myśląc że „Cyso- sorem umnie nieprzejrzeć Rosji za serce, „Tę Aleksandra nie będzie nam mógł chęć tutaj, nie p- światem zarzucić, boć to on nas nauczył, jak pow- nia utłumić.“ Słowem, główna kwatery moskiew- musi się dziś przypatrywać widowisku, które nas niedawno przedstawiał.

Jakie tu względy na prowadzenie wojny i kon-  
nacje strategiczne wpływają, domyślić się łatwo  
go, że naprzykład w dzień wstąpienia na tron  
tana, dowódcy wszystkich armii, korpusów tur-  
bitw stojącemu naprzeciw nim nieprzyjacielowi  
dali, naturalnie z rozkazu Rady strategicznej s-  
bulskiej, która tym sposobem chciała złożyć zgo-  
swemu Padyaszachowi. Oto jest zwycięży listu z-  
su, który mię wczoraj doszedł. „W nocy z 24 na  
Muchar basza zwał do swego namiotu wszyst-  
wych oficerów i oświadczył im, że ponieważ  
zajrzut jest rocznica wstąpienia na tron Sultana  
śląc że dnia tego godniej uczcić nie można, jak  
niesieniem zwycięstwa, umyślił bitwę wydać,  
scy postawili i, zawoławszy Padyasch czok je-  
wychali następnie stosownych rozporządzeń

O drugiej i pół rano ruszyło naprzód prawe skrzydło pod Muchtarem, lewe wzmożnioną masywną pusem przybyłymi z Karasu, poszło wkrótce za nim. O czwartej rozpoczęła się bój między prawem naszym a lewem rosyjskim skrzydłem, co zajmowało Kizel-Tepe. Atak turecki był tak silny, że nieprędko nadarennie usiłować wstrzymać potok gnących, który się rzucił w jego szeregi. Kizel-Tepe był zajęte w jednej chwili, część naszego prawego skrzydła zaczęła ścigać nieprzyjaciela, kiedy reszta uznała fortifikacje zdobyte. Ochłonawszy ze strachu skale, usiłując nas razić piekelnym ogniem z arkat, nacijając trzema darami atakami od Kizel-Tepe. Działność naszego żołnierza i trzystu strażów naszej artylerji, zmuszala ich za to, razem do odwrotu. Oparci od prawego, uderzyli następnie całym siłami na nasze lewe skrzydło i tu ich atak rozpadłszy opartyu zostali Husseinhami pasze, bagnietem i 63 działami. W tym czasie, zaczęło się ta sławna ruszyszka, i tóra, i tura Turkom sprawiła w szeregach uciekających istotną, w której padł jeden jenerał nieprzyjacielski. W liście drugim, pisanym z Erzerum 30 sierpnia czytamy co następuje: „Telegrafują mi z Karasu, że Moskale cofnęli się do Ugzen, wsi, leżącej za dziesięć dni, o 4 godzin drogi za Alexandropolem, stawili jednak jeszcze trochę wojska w Palu, które leży o 7 godzin drogi od Alexandropola. Wkrótce zapewne Muchtar baba będzie musiał opuścić Karasus. Dziś się, co

nić stanowiska swej armii. Dowódca bazy, który skrzyżto moskiewskie pozostaje ciągle nieruszone w wielkich wawozach Peneku. Wiedzie już, że armii tureckiej toż naprzeciw niego w małych wozach Peneku. Od strony Bajajid Izmali szła stoż zawsze w Zor. Nie daje nam o sobie wiadomości. Okolica jest bardzo górzysta, w oczekiwaniu wielkich tam porytecz. W Erzerum dąje się Menemerli Mustafa basza, Hassan basza, szyl basza, i Fezy basza (Kolman) zgromadzeni Hussein Sabri basza, byłego komendanta Artylerii. Tysiąc pięćset chorych przysłano nam do Erzerumu 500 wysłano do Erzingidun. Kiedy grzaliśmy w Kizel-Tepe o parę godzin pierwiej, mieszkający w Erzerum bili z całej siły w rąde, koły i gazy, zastraszmy strasznego smoka co im chciał poryć. Smok był żadzary, albo głuchy, bo trzy dni później nieustąpił z placu i nie chciał opuścić swego



ry. Gwiazda Padyszacha przemogła w końcu w tym dniu, wstąpienia jego na tron, nie tylko na polach Gedyklaru, lecz i na niebie. Smok w koń u pobity musiał się cofnąć tak, jak ucieka nieprzyjacielska armia, niegionion zbył daleko ostatniej, a smoka wale księżyc nie ścigał. Było to, jak się zapewne domyślacie zamknięcie księżyca, podczas którego Turcy podobne wszędzie halasy wyprawiają, by zestrząsnąć potwór, który w ich wyobraźni chce pokonać go państwa Otomańskiego i ich wiarę. Oprócz bicia w rądko, kto ma pistolet lub fuzję strzela. W czasie ostatniego zamknięcia, zakazano tego najsurowiej w Stambule; ale w ziemie i kież zamknięcie na bawilo niemałego stachu ludność chrześcijańska na Perze, która, przepominawszy o tym zwyczaju, przebudzoną nagle została ze snu, najokropniejszą strzelaniną, nie tylko w całym Stambule lecz i w przyległych tureckich alicach. Zanim się spostrzeżono lub dowiedzano co to znaczy, alarm i przestrasz był wielki; byłem sam długo przekonany, że zapowiadała rewolucja już się rozpoczęła. Spojeździśmy jakoś szczęściem na księżyc, i śmiech ogólny skończył wszystkie emocje.

Korespondenci i dzienniki angielskie zaczynają także uważać, że się zmniejsza wartość żołnierza rosyjskiego, nie mogą dociec przyczyn tej zmiany, przypisują ją to chorobie, to klimatowi. Jak to już wspomnieliśmy, rozsypana ta spowodowana jest osłabieniem subordynacji, a raczej terroryzmu, który jedynie zdolnym był dotąd pędzić w ogień te masy, pozabawione zupełnie prawdziwego ducha wojennego i prawdziwej odwagi. „Niepociąg jest rzeczą, wyraża się jeden z korespondentów, patrząc na żołnierzy, co się tak dzielnie bili w Krymie, opomowywanych przez strachem pańskim za lada spotkanie się z rekrutami tureckiej armii”. Wszystkie wiadomości, jedne od przybywających tu z pola bitwy zebrał mi się dawno, potwierdzają zupełnie to zdanie korespondenta angielskiego, przyczyną tylko owego niemęstwa zdają nam się lepiej być znane.

N. Pan zezwolił na systemizowanie trzech posad nancyjskich nad dotychczasową liczbę etatów w gimnazjum św. Anny w Krakowie począwszy od 1go stycznia 1878.

Sąd wyższy lwowski mianował praktykanta sądownego Rudolfa Jackowskiego bezpłatnym asystentem sądownym.

**Wiedeń 1 października.** Ze względu na ważność przedmiotu podajemy z szczegółową także dyskusję mowę dep. Krzeszowiec, mianą w Izbie deputowanych dnia 27 września o zasadzie skontyngensowania osobistego podatku dochodowego. W przedkłada z stenogramów mowa ta brzmi:

„Wobec najważniejszego stanęliśmy w tej chwili przepisu projektowanej ustawy o osobistym podatku dochodowym. Powiedzieliśmy, a nawet sam pan prezes wspomnieliśmy, że dwa tylko wnioski stoją, naprzeciwko siebie, które różnią się między sobą tem tylko, że jeden przagnął ustanowienia kontyngensu w samej ustawie przed oszacowaniem, drugi po oszacowaniu. Trzeba mi przeto przypomnieć wam, panowie, jak i omdlenie wyszedł w tej sprawie wniosek, wydrukowany w sprawozdaniu większości, który z innego wychodził zapatrywania, t. j. żąda odrzucenia zasady skontyngensowania, a natomiast ustanowienia stałego procenta. Nieszczęśliwym sposobem wniosek ten nie dostał się dotychczas pod obrady i pod głosowanie, bo nie wzięto projektu o osobistym podatku dochodowym osobno pod rozprawę ogólną. Wniosek mój jest taki: Wysoka Izba zechce uchwalić: po pierwsze, że należy oznaczyć w ustawie stałą stopę podatkową; po drugie, że stopę tę należy ustanowić na pierwsze pięć lat w wysokości nie przekraczającej dwu procent. Tu zaraz odpowiem p. Plenarowi, który utrzymywał, że przagnął stałej stopy podatkowej, przagnął jej w równej zawsze wysokości, iż nie tak pragniemy, lecz tylko na lat pięć.

Ponieważ wniosek tego nie mógłm stawić w dyskusji ogólnej, przeto stawiam go teraz i proszę: „Wysoka Izba zechce uchwalić: „Paragraf 7my odda się do komisji z poleceniem, aby przeobraziła na zasadach następujących: „a) należy oznaczyć stałą stopę podatkową; „b) stopę tę należy ustanowić na pierwsze pięć lat w wysokości nie przekraczającej dwu procent czystego dochodu.”

A teraz winniem wam panowie, uzasadnić ten mój wniosek.

Trzeba mi powołać się na wywody szanownego deputowanego z lewicy, pana profesora Süsa. Z całą skusnością powiedział, że oszacowanie jako tak sprawiedliwe, gdyby ustanowiono w ustawie nie stałą stopę podatkową, lecz sumę kontyngensową, byłoby rzeczą najniepodobną. Nawet przy ustanowieniu małego procentu wielu opodatkowanych będzie usiłowało usunąć się od podatku. Gdy stali ustanowi się sumę kontyngensową; gdy ją się ustanowi nawet z góry, nie wiadzą, jaka będzie ogólna suma oszacowanych dochodów i jaki trzeba będzie ustanowić procent, aby wydobyc sumę kontyngensową; gdy każdy opodatkowany mieć będzie na pamięci dawny dziesięcioprocentowy podatek dochodowy; gdy opodatkowani nie będą nawet wie dział, czy rzecz skończy się na tych dziesięciu od sta, czy też może dalej się posunie, — wtedy, panowie, rezultat szacunków nie tylko będzie narażony, lecz całkiem na pewno niepomysłnie wypadnie. Znać panowie rozliczne zdania o sumie dochodów szacunkowych; wiecie, że rząd z zapatrywaniem swem, że suma ta wyniesie 800 do 1000 milionów, pozostał się sam; wiecie, że większość komisji za powiada 500 milionów, ja zaś tylko 400 milionów. Jeśli rząd obliczył, że przyjąwszy stopę podatkową w wysokości 1 zkr. lub 1 zkr. 7 ct. na jednostkę podatkową, co już w najwyższej klasie wynosi około 5 1/2 %, wydobędzie się zaledwie tyle, aby pokryć niedobór i jeszcze cośkolwiek zatrzymać w skarbie, coż to będzie dopiero, gdy szacunki wykażą tylko 400 do 500 milionów opodatkowanego dochodu? Wtedy oczywiście przewidzieć można, że na najwyższe klasy przypadnie stopa podatkowa nie 5 1/2 procentowa, lecz 12- do 15 procentowa. Panowie! chcecie, żeby ludzie rzetelnie się fasonowali; ale wszakże w kantonie Neuchâtel przy niedzielnym stopie podatkowej, jak nam powiada w broszurze swej tamtejsze Towarzystwo patriotyczne, więcej niż połowa ludności podaje fałszywe; a nas zaś niemal wszyscy fałszywe fałszywe podawają będą i niewolni będą do fałszywego fasonowania, jeśli niebezpieczeństwo wysokiej stopy podatkowej stać im będzie na oczach.

Wiele obiecują sobie po wzajemnej kontroli tej, po tem, że wobec zasady skontyngensowania jedni drugich będą musieli kontrolować; b) jeśli jedni fał-

szywe podadzą fałszywe lub źle szacować będą, drudzy będą musieli tem więcej opłacać. Projekt zaprowadza najniebezpieczniejsze demonystratorstwo, bo pozwala każdemu reklamować przeciw fałszywej osobie trzeciej, co w innych wielkich państwach, które nam za wzór służyć powinny, nie jest dozwolone. To demonystratorstwo spowoduje wybuchy zawiści i zadróżki, a w ogólności na nic się nie przyda. Jak już w dyskusji ogólnej powiedziałem, komisja szacunkowa w Kocie nie oszacuje najbliższych znajomych swych wysoko, aby inni, dajmy na to w Wiener Neustadt, mniej opłacali podatek.

Naprawdę oznaczona suma kontyngensowa, wobec której ludzie słusznie obawiać się muszą, że stopa podatkowa ogromnie urosnie, musi doprowadzić do tego, że niemal wszystkie fałszywe i szacunki będą fałszywe. Co do zasady skontyngensowania powołują się na Prusy, gdzie skontyngensowa podatek dochodowy wówczas, gdy zniesiono podatek od rzeki i mleka, a ubytek zły miał być pokryty podatkiem klasowym. Tak panowie, Prusy miały wówczas rezultaty szacunkowe z kilku lat i mogły wnioskować, że pewien oznaczony kontyngens nie może spowodować znacznego podwyższenia stopy podatkowej w podatku klasowym; jakoż nie spowodował też. Nadto oznaczono w ustawie procent podatkowy, którego przekraczać nie wolno.

Zwróciwszy wam uwagę na niebezpieczeństwo, któreby wyniknąć mogło dla szacunków rząd, że należałoby się obawiać zbyt wysokiej stopy podatkowej, pytam was teraz: jakie można narażać się na takie niebezpieczeństwo? Jakże można nawet rzetelnie fasonujących wystawiać na niebezpieczeństwo nieroztropnie wysokiej stopy podatkowej, — właściwie realności, który tak już ogromnie dużo płaci podatek gruntowny i budynkowy, jak niemniej tych, którzy są właścicielami walorów zwolnionych dotychczas od podatków? Przypuszczam, że osobisty podatek dochodowy będzie wynosił 10 lub 12 %, chociażby w najwyższej klasie, dodając do tego podatek gruntowny i budynkowy wraz z dodatkami, a odbierając właścicielowi większą połowę dochodu po sobem podatku. To już nie podatek, to konfiskata! (Dokończenie nastąpi).

— O zamierzonej ruchawce w Siedmiogrodzie znajdujemy następujące szczegóły w dziennikach wiedeńskich. Przygotowania do ruchawki rozpoczęły się w końcu lipca i były prowadzone bardzo tajemniczo. Fremdenblatt zapewnia z całą stanowczością, że na czele spisku stał jen. Klapka, który zajmował się dostarczaniem materiałów wojennych i zawierał kontrakty z fabrykami. Broń i amunicję wysyłał do Węgier i Siedmiogrodu pod fałszywymi etykietami, koleją pocmowa, państwową i północno-zachodnią. Zarząd kolei zwrócił uwagę na wielką liczbę skrzyż z napisem „Maschinen und Eisenbestandteile”, skonfiskował wiele z nich i poddał rewizji. W Wiedniu znaleziono w tych skrzyniach przeszło milion patronów, kilka tysięcy karabinów i inną broń i odeślano do arsenału artylerji. Wartość tych materiałów wojennych obliczają na kilkakrotnie sto tysięcy zkr. Obecność p. Tiszy w d. 22 września w Wiedniu stoi w związku z tą sprawą. Wówczas bowiem, gdy fakta podobne doszły do wiadomości rządu węgierskiego, tenże zakomunikował ją gabinetowi przedtawskiemu i w Wiedniu wydano natychmiast rozkaz skonfiskowania i rewidowania wszelkich podejrzanych przesyłek na wszystkich dworcach kolejowych. Przez kilka dni dzień i noc odbywała się rewizja w magazynach kolejowych a agenci policyjni poszukiwali wszędzie oddawców tych przesyłek; dowiedziano się też wkrótce nie tylko o nazwiskach fabrykantów i dostawców broni, ale wykryto nawet, kto broń tę zamówił. Śledztwo trwa ciągle. W Kronstadsie znaleziono na dworcu kolejowym kilkanaście skrzyń, zawierających 350 karabinów, systemu Martigniego i znaczny zapas amunicji. Dalej wykryto przesyłkę 3000 sztuk broni, a w Peszcie wstrzymano przesyłkę szrapneli. — Broń znaleziona w Kronstadsie pochodziła z Wiednia; wysłano ją z Burgrasse Nr. 50 pod adresem Horwatha w Wasserholy i Hermannu Schwarza w Kownessie. W ogóle skonfiskowano dotąd 6000 karabinów. Z Kronstadtu wysłano batalion piechoty pułku imienia cara Aleksandra pod dowództwem majora de Fiu, do Wasserholy; wyrusza tam także szwadron huzarów, konsystujący obecnie w Bursenland. Według depeszy N. fr. Presse z Peszty większa część pieniędzy na zakupno broni (2000 tunców) wyszła od znanego agitatora angielskiego Buttler-Johnstona. Resztę pieniędzy dostarczyli Turcy. Za te sumy zakupiono: 1000 karabinów Martigniego, 50000 patronów i 400 fezdów. Wszystko to skonfiskowano. Reszta skonfiskowanych przesyłek była przeznaczona dla Rumunii. Depesza ta zaręcza, że z ludu nikt nie został skompromitowany; przywódcy są znani lecz jeszcze nie przesłuchiawano ich.

## Teatr wojny.

Nowych wiadomości o ważnych wypadkach na teatrze wojny nie ma dziś zupełnie, a położenie armji nieprzyjacielskiej pod Plewną, nad Łomem i w wozwie Szybka nie zmieniło się, jakkolwiek dla obu stron nie jest bardzo dogodnie. Tylko Czarnogórcy rozwijają wielką i skuteczną czynność posuwając się ciągle naprzód w Hercegowinę, albowiem małe warownie i kule tureckie, wiadzą, iż oprócz im się nie zdołają, poddają się za pierwszym wezwaniem; Metokija i Trebinje bardzo są zagrożone, a nawet, jeżeli szczęście sprzyja Czarnogórcom, może w tej chwili warownie te są już w ich ręku.

Według doniesienia d. Polit. Corr. z Bułaresztu pogłoski ostatnich dni o nowych walkach Carawicza z armją Mehmeda Alego, są niezasłuszane. Depesze urzędowe, sięgające do 29 września, a pochodzące z głównej kwatery rosyjskiej w Górnym Studzieniu, twierdzą, iż nie ważnego nie zaszło na teatrze wojny. Z Kalafatu ostrzelali 30 września baterie rumuńskie okręta tureckie transportowe stojące pod Widdynem. Na drodze z Rahowy do Plewny zabrali oddział jazdy rumuńskiej łącznie z dragonami rosyjskimi 80 wozów z jeźdźcami i pszenicą, transportowane do Plewny. Wreszcie na terytorjum rumuńskim naprawiają oddziały tureckie z Silistrii usypane przez Rosyan w r. 1854 szanice, z których wówczas bombardowali wspomnianą twierdzę.

Z szaryckiego teatru wojny są dziś wiadomości, zaczerpnięte ze źródeł rosyjskich. Według telegramu z głównej kwatery jen. Loris Melikowa w Karajal, Mukhtar basza liczy dziś 56,000 ludzi piechoty regularnej. Cała turecka armia anatolska składa się ze 140 batalionów po 600 ludzi, 20,000 jazdy, 35,000 milicji i 32 baterji po 8 dział. W Karsie jest 280, a w Erzerum 300 dział fortecznych.

Armia Mukhtar baszy opiera się lewem skrzydłem na Mady Jagny, a prawem na Kijal-Tepe. Środek tworzą Subbattan i Chadi-Wali. Bateria Kizil-Tepe są uzbrojone przez Turków działami oblężniczymi. Rzeka Mawriak-Czaj dostarcza Turkom do-

statecznej ilości wody. Pomiędzy pikietami kozackimi i Czerkiesami tureckimi toczą się codziennie potyczki. Rosyjska linia obronna ma 18 wiertł dno-

O pożytecznych rosyjskich naprzeciw armji Mukhtar baszy telegram z Karajal podaje daty następujące: Lewe nasze skrzydło opiera się na Uza-Tepe, które oblężone jest przez 2 bataliony elizawetgradzkiego i 1 1/2 batalionów wladyslawskiego pułku. Uza-Tepe uzbudowane jest 4 działami górskimi i 4 oblężniczymi (9-fantowami). Pozyce nasze są ciągle wzmacniane. Środek nasz opiera się o Karajal, a prawe skrzydło na Ogusby i Bajrachtar, gdzie zbudowano znaczną ilość silnych redut. Korespondenci opuszczają obóz.

Podczas, gdy w centrum linii bojowej panuje spokój, przerywany tylko drobniemi uderzeniami rekonesansowemi, na lewem skrzydło rosyjskim, opierającym się o Igdyr toczą się ciągle dość krwawe boje. Dowódca turecki, Ismail basza, co chwila uderza na Rosyan i zdaje się odnosić pewne korzyści, lubo kroki jego zaczepne nie mogą dotychczas pozyszczyć się znacznem powodzeniem. Tak 22 września walczono 9 godzin, a rezultat bitwy był taki, że w końcu obie strony cofnęły się na swe dawne pozyce. Dnia 27 b. m. wznowił Ismail basza atak i tym razem, jak się zdaje, zadał musiał Rosyanom porażkę, tak przynajmniej wnosić można z telegramu Gotosu z 28 września, który ogłosił się onegdaj.

Dubrownik 30 września. Z 15 batalionów wojska tureckiego, które dotychczas stało w Epirze ma być wysłanych 7 znowu do Tessalii, mianowicie do Trikala, ponieważ Turcy chcą z tego swego rozrzuconego w Tessalii i Epirze zrobić w pierwszej z tych prowincji wielką gotową do boju armję, w drugiej tylko korpus obserwacyjny. Liczba wojsk skoncentrowanych dotychczas w Tessalii wynosi 10,000 ludzi wojska regularnego, 3000 jazdy i 6000 nieregularnych. Tak z Prawcy, jak ze Skutari wysyłają teraz ciągle działa walowe do Janiny, którą Turcy z wielkim pośpiechem obwarowują.

Bukareszt 30 września. Strzeżenie komunikacji w tyłach armji rosyjskiej poruczone zostało Polakowowi. Z Londynu nadeszło do Bukaresztu 400 skrzyń z różnemi utensyliami dla korpusu sanitarnego. Anglijcy zakładają tu szpital na 160 łóżek.

Warna 29 września (Fremdenblatt). Rosyanie wysyłają od kilku dni ustawicznie rekonesansy z obozu pod Kistendze w okolice, aby zbadać stanowisko wojska tureckiego i egipskiego między Warą, Mangalią i Bazarzikim. Ochotnicy z Arabii rozlokowani zostali po większej części w okolicy Szumli, ponieważ nie są dość wyćwiczeni, aby ich można użyć w boju. Okręty wojenne tureckie stoją ciągle pod Sulina, aby bronić tego miejsca przed napaścią okrętów wojennych rosyjskich. W takim razie obiejmie dowództwo nad nimi Habart basza.

Szumla 29 września godz. 4 m. 17 popołudniu (N. fr. Presse). Przednia straż rosyjska ścigała wojsko tureckie cofające się z Cerkowny ku Popki. Dnia 25 b. m. obsadzili kozacy Konacz. Dział zębnieli się Rosyanie pod Popki i Kacaljewo z Turkami. Wzorzaj wyjeżdżała na dworzec kolei w Rumacku lokomotywa z wagonami, w których znajdowała się amunicja. Rosyanie wiedzieli jak się zdaje o tem, gdyż w chwili, kiedy wjeżdżała na peron, rozpoznali silny ogień z Słobozji i Dżuridziwa na jadący pociąg, który jednak nie został uszkodzony. Odciał pociągu przychodzący do Rumacka stward była tak, aby je działa nie dosięgały. Z nad Łomu nie ma nic nowego.

## Wystawa rolniczo-przemysłowa we Lwowie 1877 r.

### VI. Wyroby chemiczne.

Zbiórka wystawa balneologiczna wszystkich wód mineralnych krajowych zajmuje oddzielny pawilon na prawo od wejścia. Skromnie zbudowany pawilon składa się z trzech przedziałów, niby izb, z których środkową zajmuje wystawa Iwonicka, a w dwóch innych mieszczą się inne nasze lecznicze zakłady. Urządzenie eleganckie; wystawę zawięzującą naszą wodę mineralną staniem doktorów: Korczyńskiego i Lutostajskiego, którzy sami ustawili wszystko w pawilonie balneologicznym. Iwonicki najświetlejszy jest zaprezentował, co przypisać należy zarówno gorliwości tamtejszego lekarza zdrowotnego Lutostajskiego, jako też dobrej woli i ofiarności właścicieli zakładu hr. Załuskiego, który nie tylko, że utrzymuje Iwonick w nadzwyczajnej czystości i porządku, czem zakład ten kąpielowy chlubnie wyróżnia się w kraju, ale nawet nie szczędzi kosztów na budowy polityczne, jak apitel, dejuj tem przykład niestety, nieznajdujący nasładowców. Wystawa iwonicka przedstawia na ścianach pięknie wykonane plany szczegółowo budynków, łącznie, oraz widoki miejscowości. Prócz nich jest wyborne zrobiony model zbiornika wody, jest wana używana w zakładzie w. a. z urządzeniem kurków i wywrzeczaw, są wody mineralne ze wszystkich źródeł obok sposobu pakowania flaszek do rozżycia. Do pakowania używają się wióry, a sposób ten okazuje się praktyczniejszą i t. innych.

Po lewej stronie Iwonicka mieszczą się: Lubieć, Truskawiec i Ciechocinek. Lubieć wystawił wodę siarczaną ze źródła Ludwika, oraz muł siarczany i kwiat siarczany. Truskawiec daje szlam słony i siarczany, borowinę, wody i widoki miejscowości. Ciechocinek sól warzoną w kryształach, tem różniący się od zwykłych kryształów soli, że i i są wale szkiełkami, tylko kryształują się w szczególny sposób. Kryształ składa się z czterech ścian trójkątnych schodzących się wierzchołkami trójkątów jak w czworokątym ostrosłupie, ale wewnątrz ściany są niewypełnione, puste, nie tworzą bryły. Pochodzi to ma z połączenia chloru sodu z chlorkiem wana.

Po drugiej stronie Iwonicka mieści się reszta naszych galicyjskich zdrojowisk, bo prócz Ciechocinieckiego zakładu i żądowego, żaden inny zakład zdrojowy z Królestwa nie wziął udziału w wystawie. Tu się więc reprezentowali: Raba, Rozdół (wody siarczane), Krynica, Żegiestów, Kersów (woda żelazista), Szczawnica, a wreszcie zaledwie odkryta woda w Rymanowie. Rymanów graniczy z Iwoniczem według ściślejszej analizy ma wodę nieco słabszą od iwonickiej a silniejszą od rabowskiej, zapewne więc jego zdroj. Celestyn będzie używany do picia przez osoby, dla których woda iwonicka jest za silną.

Opuszczając zakłady zdrowoe przejdziemy do pokrewnej im wystawy Pipesa aptekarza we Lwowie, który urządza całkowicie apteczki domowe i podrózne. Wiadomo, jak na wsi ważną odgrywa rolę apteka domowa, która nasze penie utrzymują jedynie według własnego doświadczenia, odcz pcządają pod tym względem wskazówki daje apteka Pipesa, przygotowując wszystko co do podobnej apteki jest potrzebne.

Prawdziwym dobroczycą na wystawie, gdzie cią-

gło się przeciagi, mógłby się stać człowiek bezpłatnie udzielający pomocy na tól rzębów. Niechęcią się jednak Majewski z Warszawy, za wprawdzie słynne swe krople amerykańskie, lecz zaniast leczyć nie mi, nie wiadomo, po co i czy zgby. Rachunek ten ma być bezpłatny, ale może nie jeden a szczególnie nie jedna, woleliby zapłacić, aniżeli drć sobie zgby policyjcy. (Ogłoszenie dosłownie b zmi: liczeni zgębów bezpłatnie).

Do rzędu wystawy lekarskiej należy myślo smolowe, używane w chorobach skórnych, Międliekiego z Bóbrki, i syrop osnowo-balsamiczno- rickowy Mańkowskiego, używany jako środek w kokułsz. Kto chce przekonać się o wybornych skutkach tych leków, nie b się zapatrzny w również bezpłatnie rozdawane ogłoszenia, które go bliżej z przedmiotem obznajmiją.

Apteka Trauczyńskiego z Krskowa główni zaoptały się w przedmioty i słotowe własnego wyrobu i z tego powodu stanęła tu obok lhn towiza z Lwowa, który ta założył pierwszy w Galicji zakład wyłącznie poświęcony kosmetykom. Wody, mydła, róża, blansz, pudry, pomady, perfumy i t. d. stanowią przedmiot ciekawości dla dam, tem więcej, że wystawa ciągle skrapia przechodniów dobrą kolodną wodą, a potem na przykładach demonstruje wielki wpływ jego kosmetyków na podniesienie wdzięku rzeczywistych lub minionych, albo wreszcie urojonych.

Rozmaitego rodzaju olej przodawczyłkiem dostarczyli Baranowski z Krakowa, Pongratz z Bolei (najwięcej rodzaj); oboje zaś konopne i linae Bliker, Schöberg, Mańka i paru innych.

Myślo nadesłał jedynie Friedrich ze Lwowa, ale za to w bardzo dobrych gatunkach.

Atrament krajowy Jacobsona ze Lwowa, Kelera z Bolei, Kormehla z Tarnowa, pozwała nam w różnych kolorach wyrażać swe myśli i stosować wybór atramentu do pór roku i uosobienia. Widać jednak że biurokratyzm kwitnie, gdy kilka fabryk atramentu posilkuje najliczniej u nas używane atramentowe wyroby firm obo-krajowych.

Zadę są farby wraz z przedmiotami farbowanemi S. haefra Wojciecha ze Stanisławowa i Schneidera R. bina z Kołomyi.

Za alki znany z dobroci fabryki Dydańskiego i Towarzystwa przemyślowego we Lwowie, ułożone według zarys krajobraz, za mianą w dziale chemicznym wybitnie si sce. Dobę są również zapiski Ehrlicha ze Lwowa i L. schützera jednego z fabrykantów najb-iej zasługującego na handel z tych fabryk w powiecie-stryjskim położ. n. ch.

Woda sodowa Racy z Krakowa stanowi doskonały pomost do przejścia do następnego działu wystawy.

### Środki pożywienia.

Niedopowiedziane prawie tu właśnie spotykamy nie tylko zaspokojenie podniebie i, ale zarazem zaspokojenie najwykintajszemu potrzebom dobrego smaku w wystawie cukierki Kosteckiego ze Lwowa. W dużej oszklonej szafie stoi w porządku misterna biała piramida cukrowa w stylu egipskim, po obu zaś jej stronach przypyszne wazony jasno-pomielatego koloru z najpiękniejszemi kwiatami, które choć bierz powagach tak doskonale naśladowa naturalne. Wazon jednak i kwiaty są z cukru robione w ręku: a wszystko jest tak piękne, że wystawa Kosteckiego jest najbardziej gustowną i elegancką, nie mówiąc już o tem, że jest zarazem i samodzielną.

Cukierka Grossa i Strussa posiadająca własną fabrykę wybornej czekolady również starała się wystąpić ze sztuką w urządzeniu wystawy, a chociaż nie dorównała może efektom sprawionym poprzednią, za to ma zasługę poważnej myśli wcale udatnie wykonanej. W jednej szafie stoi posag czekoladowy Sobieskiego, gniotącego Turków pod stopami dalekiego rumaka, a z drugiej z cukru trzech wygnanołów sybirskich rozbijaczy krzyż dla zmarłego kolegi, jak na obrazie Grotgera. Widzno że piękne wystawy cukiernicze przychodzą na myśl opisy uczy z Pana Tadeusza: a widać nie zaginęła sztuka wspaniałego biesiadowania, ale wśród smuku powozeskiego odleciała część zabaw i próżnej wesołości.

Tej wspaniałej wystawie cukierki wcale nie odpowiadają wystawa samego cukru. Z jednej fabryki Bliuchera stoją trzy głowy wprawdzie dobrego cukru, ale sama ilość jego świadczy o upadku tej gałęzi przemysłu, która tak świetnie rozwinięta się na naszym zakonodownym Podolu i w sąsiedniej Czechach.

Doskonale pierniki Sperngolda i Berdaricha ze Lwowa są także w swoim rodzaju arcydziełami. Piernik Sperngolda jest t. k wielki, że waży 100 kilo czyli 200 funtów, a oba w smaku przewyborne i ubrane z prawdziwym gustem.

Nie brak tu jednak i powszedniego chleba, bo jeśli nie w bochenkach, to w postaci różnego gatunku mąk, brucek, kasz bardzo wiele nagromadzonych okazów Armatały z Krakowa, Abrahamowicza z Kołomyjskiego, hr. Romaszana z Hrodienki, hr. Ludwika Wodzieckiego z Tycyna, a w pawilonach własnych hr. Alfreda Potockiego i księcia Adama Sapiehy.

Stosunkowo najliczniej reprezentowane są przedmioty przeznaczone do picia; b) te właściwie one stanowią jedyny rozwinięty u nas przemysł. Wódki doskonałe produkuje hr. Alfred Potocki, a wódki Łanonekne znane są i poszukiwane wszędzie, dobre także rosolby w dobrach żywnościowych. Albrechta znaszły wielkie uznane znawców. Mikolache we Lwowie urządził bardzo gustowną wystawę swych wyrobów, a Fraenkel z Lipnika pod Białą również jest dobrze renomowaną firmą. Prócz powyższych spotykamy jeszcze kilku innych wystawców wódek a najbardziej godnym wspomnienia jest Janowski z Warszawy, którego wódki odznaczają się cębnym zupełnie smakiem i są bardzo wysoko ocenione.

Piwa nasze coraz większe zyskują uznanie, a chociaż kilka większych browarów zawiadło czerkowania amatorów piwa, to przecież to co jest wskazuje, że gust do piwa musi u nas wzrastać. Piwo jest tego rodzaju trunkiem, że na wystawie nie da się robić dobroć też piwa codziennie da się sprawdzać w urządzonych na wystawie namiktach. Pomiędzy gośćmi wielce uznanie spotyka piwo Krasiwskie, które w ostatnich czasach wiodącym uczyniło postępek ku lepszeniu. Liczne są jednak browary tu reprezentowane, i ochocza powożyna nie ma wcale nblizet zaletom innych piw z dóbr lańcuchów lub ze Słotwiny, z Żywca, ze Lwowa (Klein Schmlekes) z Brodów itd., a szczególnie sławnemu piwu skocińskiemu Jana Götza, który tak zajmującą podaj wystawę rozwoju produkcji piwa.

Chociaż to właściwie nie tu należy, godzi się jednak przy piwie zwrócić uwagę na liczną i bardzo zajmującą wystawę chmielu. Z pomiędzy roślin handlowych chmiel najwięcej nadesłano i prawie zupełnie przyszedł on w wybrorowym gatunku; wskazuje z jednej strony na wzrost potrzeby, a więc na rozwój produkcji piwnej; a z drugiej na rzetwój

urawy rośliny zapewniającej znaczny dochód, chociaż wymagającej wielkiej troskliwości, a udającej się u nas w wyrobzie.

Nie wiele u nas produkuje się wina, a książę Sapieha, który o ile wiem, posiada winnicę, tylko na próżną batelce poleżył napić, świadczący o produkcji miejscowej, ale nie dał żadnego okazu. Natomiast Bohdan Hoff z Krakowa przedstawił u odkrytych flaszach sposób czyszczenia i uszlachetnienia wina; nie wiem jednak, na czem takowy polega.

Tenże wystawca nadesłał własnego wyrobu wino szampańskie, przyrządzone na sposób francuski, według którego wina wcale nie podlega fabrykacji, ale czyste wino zostaje nasycone gazem i przekształcone na musujące. Wino to jest wyborne do picia, a o połowę tańsze od zagranicznego.

Deskonaj bulion Solkowskiego Antoniego z Krynowi (powiat Mściscki) jest nadzwyczaj trwały i smaczny; produkt ten coraz więcej zyskuje obdytu i uznanie.

Fabryka w Debesławicach pod Kołomyją wyrabia cykoryę i to nawet pod nazwą polskiej, być może raz pierwszy z powodu wystawy. Dodajmy do powyższego opisu jakości marynaty, ekstrakty żupowe, syropy, cukierki słodowe itp. przedmioty Ruckera ze Lwowa i innych, a będziemy mieli mniej więcej dokładny obraz, czem dla smakoszy być musi ta część pawilonu poświęcona sztuce kulinarnej.

(W liście tego korespondenta w Nrze 219 Czasu na str. 2ej aspała 5ta wiersz lisy, zaszedł bład drukarski. Powinno być: „oraz c en drzewa” zamiast orsz „na” drzewa — jak źle wydrukowano. Red.)

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków 2 października.** Wystawa lwowska ma być we czwartek zamknięta; wszelako wystawcy zanieśli do Komisji wystawy podanie o przedłużenie jej o dni kilka.

— Dla wędrowy po rybaku [Krajoiskim ctrymali-amy od M. S. 7 zkr.

— Wzorzaj przejechał przez Kraków 30 piekarczy z Petersburga, udając się do obozu rosyjskiego pod Balkan.

— Dziś przed południem zapaliły się w domu pod L. 456 przy ulicy Mikołajskiej sadze w kominie, w miejscu, gdzie dwa dymy schodzą się. Straż pożarna stłumiła ogień, który żadnej nie strząsnął szkody.

— W ciągu września ukarano policyjnie 22 do-rózkarzy. Stosunkowo do liczby ich ogólnie jest to tak znaczna ilość, że służyć może za dowód, iż publiczność źle jest w ogóle obsługiwana pod względem doródek.

— Jutro odbędzie się w Tarnowie w kościele katolickim nabożeństwo żałobne za duszą śp. X. Jana Kozłana, a w piątek we Lwowie w kościele OO. Jezuitów.

— Na wystawę krajową we Lwowie uzyskano zapomogi następujące: fundusz krajowy 11,000 zkr., ministerstwo rolnictwa 8000 zkr., ministerstwo handlu 1000 zkr., koleja Karola Ludwika 5000 zkr., koleja czerniowiecka 1000 zkr. Rady powiatowe 1815 zkr., Rady miejskie około 5665 zkr., Towarzystwo gospodarskie 630 zkr., Izby handlowe: lwowska 1000 zkr., krakowska 500 zkr., brodzka 300 zkr., zakłady finansowe 2550 zkr., ze składek 7304 zkr. razem około 45,764 zkr.

— **Tarnów 1 października.**

Pozbawione wszelkich resursów, jakie w stolicach uprzyjemniają życie, miasto nasze z wielkim przyjęło zadowoleniem wiadomość, że znakomity skrzypek p. Frieman da się u nas słyszeć 6 b. m. P. Frieman wraca ze Lwowa, gdzie podczas wystawy dawał koncerty, które przy napływie tylu osób z kraju i sąsiednich prowincji nie tylko były bardzo liczne, lecz niewyłącznie cieszyły się powodzeniem. Dłżne się że i Tarnów niepozostanie po za Lwowem w tyle, aby dowiedzieć artystę, że i u nas są lubownicy i znawcy muzyki.

— W Przemysłu obchodził d. 26 września sekundycy swoje piraat kapitulu unickiej X. Teodor Łukaszewski, 74-letni starzec.

— W Kołomyi poświęcono i odsłonięto d. 23 września pomnik za miastem na wzgórzu, na pamiątkę, że na tem miejscu Kazimierz Jagiellończyk odbierał d. 15 września 1485 hołd wierności od Stefana wojewody Multańskiego i Wołoskiego, Profesora gimnazjalny Dr Kosiba opowiedział zebrany dzieje epoki tego faktu i oddał pomnik opiece miastu, w imieniu którego odebrał go burmistrz p. Zadebski a następnie przemówił p. Mieczysław Potocki jako konserwator zwyczajów historycznych. Deszcz ulewny wielki przyniósł uszczerbek temu obchodowi.

— Ojciec św. mianował X. dziekana Gustawa Rzeźnińskiego z Jarolina, złożonego z urzędu przez trybunał berliński dla spraw kościelnych i X. Marcina Friske, dziekana i oficjała waleckiego, prałatami domowymi. Prócz tego nadał p. Stefanowi Stawieckiemu z Ceraża, krzyż kawalerski orderu św. Grzegorza, a p. Stanisławowi Rożalskiemu z Padniewa, krzyż kawalerski Piusa IX trzeciej klasy.

— *Morgen-Post* chciałaby odpowiedzieć *Czasowi* na zarzut, iż kłamliwie a podejrzanie, bo zbyt gorliwie mieszają się w sprawy polskie. Temu celowi poświęca całą szpaltę i w końcu przyznaje, że zajmuje się nami jedynie z gorącej miłości dla liberalizmu. Niebawem dowiemy się może, że z gorliwością dla kulturykampfu. Rzeczywistym przeciwcielem odowiedzi *Morgen-Postu* było powtórzenie znowu zwrócić, że stronnictwo klerykałne i arystokratyczne w Galicji natch







**Zniżona cena!**  
**Masonery i Karbonaryzm**  
wobec zdrowego rozumienia społeczeństwa  
podług własnych słów Masonów i źródeł niewątpliwych. (2416-1-3)  
**Cena zniżona 50 centów.**  
Sprzedaż główna  
W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ  
**Dra Władysł. Mikowskiego w Krakowie**

**Ogłoszenie licytacji.**  
Nr. 13501. (2347)

Celem zapewnienia dostawy nafty do oświetlenia przedmieść miasta Krakowa w czasie od dnia 1go stycznia do końca grudnia 1878 r. odbędzie się publiczna licytacja na dnia **15 października 1877 r.** o godzinie 12 przed południem w biurze Wydziału I. Magistratu przez złożenie deklaracji pisemnych, w których marka stempła 50 c. przepisana być winna.  
Ilość dostarczyć się mającej nafty wynosi około 17,725 kilogramów czyli 21,484 litrów.  
Nafta ma być dwa razy rafinowana w 30 stopniach Réamura, bez odoru, w 30 stopniach ciepła niezapalna, w 15 stopniach zimna niemarznąca.  
Próbki nafty w dniu wyżej oznaczonym dostarczone być winny.  
Dostawa odbywać się będzie częściowo po 325 do 650 kilogramów, czyli 450 do 900 litrów na miejsce przez Naczelnika straży pożarnej wskazać się mającej.  
Ofertę na pewność dotrzymania swęj deklaracji i warunków licytacyjnych, złoży w kasie miejskiej wadym, a względnie kaucyę w kwocie dwieście pięćdziesiąt zł. m. a., dowód czego ma być na kopercie uwidoczniiony, nadto poniesie koszt ostemplowania kontraktu.  
Blizsze warunki przejrane być mogą w Wydziale I. Magistratu w godzinach biurowych, II. piętro od kościoła księży Franciszkanów.  
**Magistrat Kr. gł. m. Krakowa**  
dnia 24 września 1877 r.

**Korzystna i pewna (bo bez bliagi) Spółna z potrzebnym kapitałem od 10 do 30,000 złr. w. a.**  
C. k. Ministerstwo Skarbu, raczyło użdzielić podpisanemu 30-letnią koncesyę, „na Zakład stonnych kąpiel w Wieliczce.” Jakiej doniosłości w skutkach leczniczych jest stawa Żoła wielkich salin, aprobowana i zalecana chorem przez Balneologiczne Towarzystwa, wiadomo powszechnie, a 100-tysięczna ilość turystów zwiedzających corocznie te miejsca, daje nietylko rękojmiej powołania i sławę w kraju, lecz bez najmniejszego ryzyka, do wybudowania łaźni i potrzebnych Hotelu ulokowany kapitał, w krótkim czasie podwoi. Bo Park piękny do spaceru i Teatr są gotowe, muzyka salinarna do dyspozycji i koleja żelazna do miejsca mających stanąć łaźni i przytęka. Interesanci raczą się osobicie, lub piśmiennie dla porozumienia zgłosić na ul. Grodzka Nr. 53 II piętro do Kozłowskiego. (2417-1-6)

**Asystent farmacyi**  
poszukuje umieszczenia. — Blizsza wiadomość w aptece Wgo **Edwarda Raska** w Tarnowie. (2415-1-5)

**F. Edward & Co.,**  
**8 Blomfield Street,**  
**LONDON E. C.**  
**Agencja w Londynie**  
Mając oddawna rozległe stosunki z najznakomitszymi fabrykami i Domami handlowymi w Anglii i Szkocyi pragniemy zawiązać stosunki z Polską.  
Dla odpowiedzialnych Domów handlowych w Krakowie i na prowincyi jesteśmy w możności za blizszym porozumieniem się dostarczyć żądane towary na trzemesięczny kredyt a mianowicie: sukna z fabryk angielskich i Szkockich, materyi ubrania damskie, wyroby wodotrysków, zegarki i biżuterię z Birmingham, wyroby stalowe z Sheffield, zgoła wszelkie wyroby jakiej Wielka Britania posiada.  
Dla obywateli ziemskich gotowi jesteśmy dostawić maszyny i narzędzia gospodarskie i t. d. (2411-1-3)  
W końcu ofiarujemy udział wszelkie żądania, objaśnienia, informacje, lub ułatwienia prawne i handlowe zgłaszającym się osobicie lub listownie do naszego biura pod powyższym adresem.

**Agentur**  
Ein Bordeaux-Weinhaus sucht tüchtige Agenten für den Absatz seiner Produkte an feine Private, Restaurateurs und Hoteliers. Prima Referenzen sind unumgänglich notwendig. Gefl. Offerten unter H. 42246 besorgen **Haasen-stein & Vogler** Annoncen-Expedition in Köln. (2197-1-2)  
**Agence.**  
Une Maison de vins de Bordeaux cherche des agents sérieux pour la vente de ses produits à la clientèle bourgeoise, restaurateurs etc. Des références de leur ordre sont indispensables. S'adresser sous H. 42246 à Mrs **Haasen-stein & Vogler** Office de publicité à Cologne.

**Udaję się do Wiednia**  
panom technikom polecam na mieszkanie dom pani **Swobodowej**, w pobliżu techniki, Margarettenstrasse 31, 2 Stiege, 2 Stock, Thüre 21. Doznawszy przez lat cztery także wszelkich wygód za stosunkowo niską cenę, poczytuję sobie za dług wdzięczności dom ten zarekomendować. (2414)  
**Łódziński.**

**Na sprzedaż**  
część tabularna w Błażowie powiecie samborskim, z obszarem 590 morgów i budynkami. Blizszej wiadomości udzieli adwokat **Dr. Wolosian-ski** w Samborze. (2412-1-3)

**Dla właścicieli lasów**  
Poszukuje się do kupna lasu jodłowego do wycięcia w pobliżu stacyi kolei żelaznej. Łaskawe oferty znacz. **K. W. 812** przyjmują **Haasen-stein & Vogler** w Lipsku. (H. 34676.) (2196-1-2)

**Ktoby potrzebował umieszczenia prywatnego dla panienek**  
uczęszczających do zakładów naukowych, zechce się zgłosić po blizsze informacje do **W. Seweryny Górskiej** przy ulicy Garbarskiej pod Nr. 70 (2380-2-3)

**Un jeune homme**  
né et élevé en France, désirerait se placer comme gouverneur auprès de jeunes garçons ou jeunes gens. Les personnes intéressées sont priées de s'adresser sous init. **J. P.** poste rest. Tarnopol. (2298-6-8)

**M**am zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że z dniem 15 października b. r. otwieram na Czarnęj wsi pod L. 3 we własnym domu **warsztat stolarski**, gdzie wszelkie w zakres mój wchodzące zamówienia tudzież repara-cye przyjmuję. **Józef Markowski.** (2314-4-6)

**Pomieszkania**  
na zimę  
**W HOTELU KRAKOWSKIM**  
W KRAKOWIE  
na wzór pensjonatów zagranicznych, z całkowitem utrzymaniem, po cenach umiarkowanych. (2055-14-24)

**Ogier pełnej krwi angielskiej:**  
**Verry-good po Krakusie**  
oraz dwa trzyletnie i dwa dwuletnie ogiery krwi arabskiej, są do sprzedania w DEMBIE, ostatnia poczta i stacya kolei żelaznej Białodoliny w Galicyi. (2127-6-7)

**Zarząd dóbr Bierzanowa**  
sprzedaje ziemniaki znane powszechnie z doskonałej jakości: korzec = 100 kg. po 3 złr. z odstawą do Krakowa. (2295 7-)

**Grands magasins de nouveautés**  
**MORITZ SACHS à BRESLAU**  
fournisseur de la cour au grand bazar  
**RING 32.**

Mise en vente de toutes les nouveautés, pour la saison d'automne et d'hiver, contenant un immense choix de **soiries, lainages, étoffes de fantaisie.**  
Le comptoir des confections, **specialité de la maison**, offre aussi bien le genre simple et pratique, que tout ce qu'il y a de plus élégant en fait de **robes, costumes et autres confections.**  
Le rayon pour ameublements offre une collection immense en **étoffes pour meubles et portières, en tapis et rideaux.**  
Le comptoir de blanc contient les **meilleures toiles et linges de table, des lingerie confectionnées, chemises, dentelles, broderies etc.**  
**Trousseaux et ameublements complets** sont livrés en toutes dimensions.  
(2327-2-2)

**ORFÈVRE CHRISTOFLE.**  
FABRYKI  
w PARYŻU i KARLSRUHE  
dyplom Honorowy 1873 r.  
w Wiedniu.  
**Centralny Skład:**  
w Wiedniu, Opernring 5 w Wiedniu. (CHRISTOFLE)  
Oznaczenia na następnych wystawach: Paryż 1839, 1844, 1849, trzy złote medale. Paryż 1855 wielki medal honorowy, Karlsruhe 1861, złoty medal zasługi, Londyn 1862, dwa medale „for excellence.” Paryż 1867, hors concours.  
Zwracamy uwagę Publiczności na to, że wszystkie przedmioty naszej orfèvrerie oznaczone są naszym stemplem fabrycznym i nazwą a na każdej sztuce podana jest waga srebra.  
W naszym składzie odbywa się sprzedaż po stałych cenach fabrycznych naszej taryfy. — Ilustrowany cennik darmo; każde zamówienie bezpośrednie punktualnie będzie wykonane. (24325-1)

**BANK GALICYJSKI DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W KRAKOWIE.**  
Z dniem 30 Września 1877 r. było w obiegu: (2352)  
Asygnacyj kasowych . . . . . złr. w. a. 108,000  
Kraków 1 Października 1877 r. **Dyrekcya.**

**Grodziecki Portland-Cement**  
podobnie jak w latach poprzednich, otrzymałem w Krakowie na wyłączną sprzedaż bezpośrednio z fabryki.  
Cement ten używany do budowli rządowych, jak koszar, szpitali, do salin, do wszystkich niemal kolei galicyjskich, do budowli miejskich i kanałów, szczy-gący się uznaniem pierwszorzędných inżynierów i budowniczych, otrzymuję co tydzień świeży i sprzedaję go po cenach fabrycznych. (660-20-)  
**Wincenty Wróblewski** w Banku Galicyjskim.

**Składy papieru F. Szukiewicza**  
W KRAKOWIE  
ulica Grodzka L. 63 i Rynek główny przy A—B  
są stale zaopatrzone  
we wszelkie zeszyty i potrzeby szkolne, materyały pisemne, rysunkowe i malarskie w najlepszych gatunkach.  
**Monogramy i bilety wizytowe.**  
**Księgi handlowe.**  
Magazyn w Ryнку utrzymuje oprócz tego **Skład komisowy**  
**SREBER CHINSKICH i ARGENT PLAQUE**  
oraz  
**APARATÓW KOSCIELNYCH**  
z fabryki **J. L. Herrmann** w Wiedniu.  
CENY ŚCIŚLE FABRYCZNE! (2054-17-)

1877.  
**R. DITMAR**  
w Wiedniu  
**c. k. uprzywilejowana fabryka lamp.**  
Wysły rysunki i cenniki i wydawane będą na żądanie odpredkajacym.  
**Lampy naftowe wszelkich gatunków**  
**Lampy do oleju, części składowe do lamp, knoty itd.**  
Znakami ochronnymi opatrzone nie pokające cylindry szklane Phönix tylko przeznaczone do sprzedania. Moje okraszą co do działalności wszelkie wyroby krajowe i zagraniczne. (2184-4-15)  
We Lwowie główny skład przy placu Maryackim.

**Konie do sprzedania**  
w KRZESZOWICACH u koniuszego **W. PACUŁY.**  
Tytan, gniady wałach, czystej krwi angielskiej, 6 lat, miara 15-3 1/2"  
Kometa, gniada klacz, " " " 15-3 1/4"  
Eloë, skarogniada klacz, "połkrwi angielskiej, 7 " " 15-2"  
Mirza, gniady wałach, czystej krwi arabskiej, 6 " " 15-2 1/2"  
Omar, jasnogniady wałach, " " " 16-1"  
(2330-3-3)

**Sprzedaż węgla.**  
Na czas od dnia 30 września r. b. aż do dnia 30 marca 1878 r. wynosić będzie cena pozakontraktowa węgla grubego z kopalni tutejszych loco stacya Trzebinia, w całych wagonach za 100 kilogramów **48 cent.** (2334-3-3)  
**Zarząd kopalni Słerszeckich.**

**3 nowe Faetoniki**  
są do nabycia u lakiernika **J. Kauscha** w Krakowie na Kleparzu pod Nr. 121. (2084-6-)

**Z**awiadamiam niniejszem, że jak lat poprzednich, **przyjmuję na mieszkanie i stoł PP. Sluchaczy Uniwersytetu**, oraz uczniów wszelkich publicznych szkół. Korepetycje przedmiotów szkolnych oraz nauka języków w domu. Na żądanie mogą być pokoje osobne lub wspólne.  
Zgłoszenia ustne lub pisemne przyjmuję podpisany przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 161, dom Wgo **Alfreda Milieskiego.** (1949-7-)  
**A. Furmankiewicz.**

**Osoba** z zaufaniem, powszechnie znana, w Administracyi Dóbr, Fabryk, Hotelu lub Realności większych, tudzież w urzędzeniu domu całego, z wszystkimi wymaganiami dokładnie obznajmiona, władająca polskim, niemieckim i rosyjskim językiem, życzy przyjąć obowiązek jeden z powyższych w kraju lub zagranicą pod korzystnymi dla Wnych Właścicieli warunkami. Prócz chlubnych świadectw i poleceń znaczniejszych osób w kraju, złożonych może potrzebną kaucyę. Blizszych szczegółów udzieli p. **Głowacki**, jubiler ul. Grodzka Nr. 83 w Krakowie. (2406-2-5)

**Do salonu mój**  
przy ul. **Szeuskiej** pod L. 209 na I. piętrze nadezł świeży transport kapeluszy, kwiatów, wstążek, krawatek z Paryża. Przyjmuję się zamówienia krawieckie damskie, pokryć na futra, płaszczyków, paletotów. (2403-2-3)  
**Klementyna Chojecka.**

**APTEKA**  
„pod słońcem” w Krakowie, w Ryнку głównym  
**WŁADYSŁAWA BAZAŃA**  
zaopatrzona w środki lecznicze, poleca własnego wyrobu:  
najprzedniejszą **Wodę kolońską** (Eau de Cologne double). Flaszka 40 i 80 c. oraz wybitną **Wodę anasternową** do płukania ust, wzmacniającą dziąsła i utrzymującą zębów w zupełnej białości. Flaszka 40 centów. (899-18-25)

**Kamienica** jedno-piętrowa wraz z **handlem żelaznym** w mieście liczącą około dwa-tysięce ludności, jest z wolnej ręki **zaraz do sprzedania.**  
Blizszych szczegółów udziela z grzeczności **Wny W. Martinkowicz** przy ulicy Gołę-biej pod L. 173 w Krakowie. (2395 2-3)

**Winogrona**  
prawdziwe wiedeńskie kuracyjne oraz i węgierskie, o-trzymuje codziennie świeże transporta i poleca jako już dostatecznie słodkie  
**Handel Edwarda Fuchsa**  
w Krakowie.  
Zamówienia zamiejscowe zaraz uskutecznione będą. (2213-10-10)

**W HANDLU**  
**Leona Feintucha**  
znajdzie umieszczenie praktykant zamiejscowy z dobremi świadectwami szkolnymi. (2393-3-3)

**WINOGRONA**  
kuracyjne  
badeńskie, wolskie i węgierskie sprowadza i rozsyła codziennie świeże po znacznym zniżonych cenach. (2398-2-2)  
**M. Zamościński,**  
ul. Floryńska naprzeciw 3ch dzwonoł.

**Trzy duże pokoje**  
z przedpokojem, kuchnią i piwnicą na parterze, są do najęcia od 1go października, ulica Karmelicka Nr. 65. Wiadomość także u właścicieli na 1ém piętrze. (2404-2-3)

**! Niepotrzeba już srebra!**  
złr. 1-60, 2-50, 3-80, 4-20, 5-30, 6-70 kosztuje para elegan. **lichtarzy stołowych**, z prawdziwego wiedeńskiego srebra **Alpaca**, z pisemnem poręczeniem.  
cnt. 60, 80, złr. 1, 1-30, 1-50 kosztuje jeden **rozczny lichtarz** ze srebra **Alpaca**.  
złr. 3-50, 4-50, 6-50 kosztuje 6 par **nożów i widełców** z trzankami ze srebra **Alpaca**, z prawdziwymi angielskimi stalowymi klingami.  
złr. 1-95, 2-25, 2-45, 3-10, 4-20 kosztuje 6 szt. **łyżek stołowych** ze srebra **Alpaca**.  
c. 70, 90, złr. 1-10, 1-50, 2-20 kosztuje 6 szt. **łyżeczek do kawy** ze srebra **Alpaca**.  
złr. 1, 1-45, 1-90, 3-40, 4-20 kosztuje **łyżka wazowa** masyw ze srebra **Alpaca**.  
cnt. 60, 80, złr. 1-10, 1-50, 1-95 kosztuje **kuchla do mleka** masyw ze srebra **Alpaca**.  
cnt. 60, 80, złr. 1-10 kosztuje **posypywacz** do pieprzu ze srebra **Alpaca**.  
cnt. 70, 95, złr. 1-40, 2-20 kosztuje **solniczka** z kryształ. miseczką ze srebra **Alpaca**.  
złr. 1-70, 1-85 2-20 kosztuje 6 **kubków** do jaj ze srebra **Alpaca**.  
złr. 2, 3, 4, 5-20, 6-30 kosztuje **cukierniczka** delikatnej roboty, masyw ze srebra **Alpaca**.  
Za wieczną białosć tych wszystkich przedmiotów udziela się **pisemne poręczenie.**  
Adres: **Metalwaren-Fabrik**  
**Blau & Kann, Wien, Babenbergerstrasse 1.**  
Zamówienia z prowincyi uskutecznia się punktualnie za zaliczką pocztową (Nahname).  
Odpowiedzialny rzędcą drukarni **Józef Łakociński.**

**Głos z więzienia.**  
Upraszam gorąco Publiczność naszą polską o zasilenie pisma mego pracami literackimi i licznem prenumerowaniem. Cena „**Gazety Górnośląskiej**” wynosi kwartalnie tylko 1 złr. (2331-3-3)  
**X. Przynicznyński.**

**Ostrzeżenie.**  
Zawiadamiam Szanowną Publiczność, że za nikogo a nikogo długów ani weksli pła-cić nie będę.  
Kraków d. 28 września 1877 r.  
**Wojciech Kowalski.**

**Ogłoszenie licytacji.**  
174. (2326-3-3)

W celu wypuszczenia w trzeczletnią dzierżawę od d. 1go stycznia 1878 r. myta mostowego w **Ludwinowie** na drodze Podgórsko-Kobierzyńskiej, ogła-sza się publiczną licytację w drodze ofert pisemnych.  
Cenę wywołania stanowi czynsz do-tychczasowy w kwocie 1000 złr. rocznie.  
Oferty zaopatrzone w wadym 10% ceny wywołania, wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w **Wieliczce** do d. **25 października b. r.** godziny 12ej w południe.  
Blizsze warunki licytacji mogą być także przejrane w zwykłych godzinach urzędowych.  
**Z Wydziału Rady powiatowej**  
**Wieliczka, d. 15 września 1877.**  
Prezes: **Niedzielski.**  
**Gołuchowski.**

**Ekspedytor pocztowy**  
otrzyma natychmiast umieszczenie przy c. k. urzędzie pocztowym w **Piwnicznej.** (2379-6-)

**OBICIA POKOJOWE**  
**Story do okien**  
Registra gospodarze  
poleca  
**HANDEL PAPIERU**  
**KUTRZĘBA & MURCZYŃSKI**  
w Krakowie.  
Poszukujemy ohiopoda do praktyki handlowej. (2052-17-)

Z dniem dzisiejszym otwieram na mocy pozwolenia wys. c. k. Namieśnictwa biuro strzeżeń mamek, nianek i bon **Polek**  
Również przyjmuję na **mieszkanie** zamieszkać chęć potrzebujące opieki.  
Zgłoszenia przyjmuję w domu pod L. 434 Mały Rynek, drugie piętro. (2399-2-6)  
**Anna Wójcicka, akuszerka.**

**Ważne**  
dla Szan. PP. właścicieli gorzeli, piekarni, cukierni i t. d.  
**Drożdże prasowane**  
z fabryki PP. Mautnera i Syna w Wiedniu, uznane jako najsiłniej-sze i najlepsze w Europie, bo wszelkie inne gatunki najmniej o 50% w dobroci przewyższają; **przychodzą codziennie świeże do Krakowa, wyłącznie do handlu Jana Nagla** przy głównym Ryńku. — Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się spiesznie. (2232-4-)

**Mieszkanie**  
przy ulicy Karmelickiej i Bato-rego na I. piętrze, składające się z 6 pokoi z balkonem, kuchni, spiżarni i piwnicy — świeżo wytapetowane — **jest z powodu wyjazdu każdego czasu do wynajęcia**, z meblami lub bez umeblowania — Blizsza wiadomość pod L. 58 na dole. (2400-2-3)